

Łukasz Świącicki

Wydział Nauk Ekonomicznych i Prawnych
Uniwersytet Przyrodniczo–Humanistyczny w Siedlcach

Ekonomiczna teoria przestępczości Hansa–Hermann Hoppego

Hans–Hermann Hoppe jest współczesnym niemiecko–amerykańskim ekonomistą, przedstawicielem libertariańskiej filozofii politycznej, autorem licznych książek z zakresu ekonomii, etyki i myśli politycznej, wydanych również po polsku¹. Celem artykułu nie jest przedstawienie całości myśli Hoppego ani też głównych założeń libertarianizmu dotyczących prawa, lecz prezentacja i analiza koncepcji przestępczości obecnej w jego pismach. O ile główne tezy libertarianizmu wywoływać mogą gwałtowną polemikę i krytykę, sama koncepcja przestępczości — jako problem ujęty z perspektywy kryminologii — wydaje się być interesującą poznawczo propozycją intelektualną wyjaśniającą przyczyny zjawiska przestępczości. Niniejsza analiza pojęcia i koncepcji przestępczości Hoppego skoncentruje się na jego koncepcji preferencji czasowej oraz jej związku z tzw. procesem decywilizacyjnym. Po ogólnym wstępie, w pierwszej części omówiona zostanie zatem koncepcja preferencji czasowej i jej związek z przestępczością, w drugiej natomiast przedstawiony zostanie proces decywi-

¹ *Demokracja — bóg, który zawiódł: ekonomia i polityka demokracji, monarchii i ładu naturalnego*, tłum. W. Falkowski, J. Jabłecki, Warszawa 2006; *Wielka fikcja: państwo w epoce schyłku*, tłum. K. Nowacki, Warszawa 2014; *Ekonomia i etyka własności prywatnej: studia z zakresu ekonomii politycznej i filozofii*, tłum. K. Nowacki, Warszawa 2011 (wyd. 2: 2016); *Teoria socjalizmu i kapitalizmu: ekonomia, polityka i etyka*, tłum. P. Nowakowski, Wrocław 2015; *Krótką historia człowieka: libertariańska rekonstrukcja postępu i upadku*, tłum. Ł. Dominiak, Warszawa 2015.

lizacyjny, który stanowi właściwie polityczny, o ile w ogóle można ten pierwszy (tj. preferencję czasową) oderwać od polityki, element myśli Hoppego.

Uwagi Hoppego na temat przestępczości należy traktować przede wszystkim jako swego rodzaju koncepcję, a nie całościową teorię. Autor nie wydaje się mieć ambicji przedstawienia teorii przestępczości, sam unika zrównania koncepcji preferencji czasowej z teorią przestępczości. Problem przestępczości jest w jego pracach jedynie elementem szerszych rozważań na temat procesu decywilizacyjnego i koncepcji preferencji czasowej. W tym sensie można powiedzieć, co paradoksalne w przypadku libertarianizmu, że myśl Hoppego okazuje się mieć wyraźny wymiar polityczny: koncepcja preferencji czasowej, jej negatywnych i pozytywnych aspektów, jest bowiem nierozłącznie związana z jego krytyką państwa.

Teoria przestępczości Hoppego została przedstawiona w pełni w jego sztandarowym dziele pt. *Demokracja — bóg, który zawiódł. Ekonomia i polityka demokracji, monarchii i ładu naturalnego*. Do tego tekstu będę się przede wszystkim odwoływał, jedynie dla kontekstu przywołując inne prace myśliciela. Warto zauważyć, że tytułowy problem nie spotkał się dotąd z zainteresowaniem badaczy. Nie udało mi się znaleźć opracowań politologicznych, ekonomicznych czy kryminologicznych, które omawiałyby koncepcję przestępczości według Hoppego.

Aprioryczna teoria społeczna

Większość teorii przestępczości koncentruje się na zewnętrznych uwarunkowaniach determinujących zachowania jednostek. Częściowym wyjaśnieniem takiego stanu rzeczy jest to, że w poszukiwaniach przyczyn przestępczości przoduje socjologia, która już u zarania zajmowała się przyczynami patologii i dewiacji społecznych (E. Durkheim). W socjologicznym ujęciu typowe jest wyjaśnianie zjawisk społecznych poprzez ujęcie działającego podmiotu w szerszej strukturze społecznej, kulturowej, normatywnej itp. Struktura ma być czynnikiem determinującym postawę poszczególnych jednostek wobec wskazywanych przez nią pożądanych sposobów zachowania. Przestępczość ma więc źródło w braku internalizacji norm społecznych, niewykształceniu lub nie-

wyuczeniu właściwych postaw czy też jawnym odrzuceniu norm społeczeństwa. Bez przesadnego uproszczenia można powiedzieć, że większość dominujących teorii przestępczości zakłada heteronomiczną postawę moralną jednostki, która bez społecznego wpływu nie jest w stanie osiągnąć i zachować pożądanego przez dane społeczeństwo „normalnego” sposobu zachowania. Zakłada się tym samym, że w najgorszym razie warunkiem minimalizacji przestępczości jest wykształcenie w społeczeństwie postawy konformistycznej. Można powiedzieć, że za takim ujęciem człowieka kryje się jego swoiste wyalienowanie: jego osobista, naturalna (pozbawiona wpływu społeczeństwa) moralność jest z natury przestępcza, niezgodna z etyką społeczeństwa. Z tego wynika zresztą pogląd o szczególnej roli społeczeństwa (państwa) w korygowaniu „niepoprawnych” zachowań człowieka na drodze edukacji, przymusu czy polityki karnej. W dokładnym odwrotnym kierunku zmierzają rozważania Hoppego. By zachować klarowność wyводу musimy odróżnić w jego refleksji element deskryptywny od normatywnego. Jego teoria łączy oba elementy opisując stan zastany jako naganny, wymagający zmiany, któremu przeciwstawia stan pożądany, właściwy.

Hoppe na potrzeby swojej książki przedstawia zarys metodologii, jaką stosuje w analizie fenomenów społecznych. Główną cechą jego teorii społecznej jest aprioryczność, dlatego wydaje się słuszne mówić o „apriorycznej teorii społecznej” Hoppego. Punktem wyjścia niemieckiego autora jest stwierdzenie pluralizmu interpretacji historycznych, ekonomicznych, społecznych, z którego nie wynika jednoznaczne rozstrzygnięcie co do prawdziwości lub fałszywości występujących w poszczególnych interpretacjach twierdzeń. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy, negującego w istocie możliwość nieredukcjonistycznego poznania otaczającej nas rzeczywistości, jest upolitycznienie albo zideologizowanie nauki, m.in. za sprawą dominacji paradygmatu empiryczno-pozytywistycznego. Upolitycznienie wyraża się tu w tym, że wspomniany paradygmat polega w istocie, zdaniem Hoppego, na zastosowaniu egalitarnych „zasad demokracji w dziedzinie wiedzy i badań naukowych”². Zideologizowanie jest niejako następnym krokiem upolitycznienia, ponieważ dominujące stanowisko neguje alternatywne propozycje metodologiczne, przedstawiając się jako jedyne właściwe.

² H.-H. Hoppe, *Demokracja — bóg, który zawiódł...*, s. 20.

Hoppe nie doprecyzowuje, niestety, ani nie porządkuje opisu stanowisk metodologicznych, z którymi się nie zgadza. Rekonstruując jego pogląd można stwierdzić, że występuje przeciwko konglomeratowi metodologicznemu, na który składa się empiryzm, pozytywizm (w tym logiczny), a także historyzm. Wszystkie one mają wspólną cechę, którą jest relatywizm w poznaniu rzeczywistości: prawdy są względne, nie ma pewnych twierdzeń, prawdy zmieniają się zależnie od okresu historycznego. Inną ich cechą jest redukcjonizm: to, co nie mieści się w dominującym paradygmacie, „wykracza poza granice nauki”, a więc jest nienaukowe³.

Propozycja teoretyczna Hoppego jest radykalnie opozycyjna w stosunku do programu badań koncentrującego się na danych empirycznych⁴. Wychodzi z założenia, że warunkiem poznania rzeczywistości i jej zrozumienia jest istnienie twierdzeń teoretycznych, których prawdziwość jest aprioryczna. Prawdziwość teorii nie może więc zależeć od np. zdarzeń historycznych czy danych empirycznych. Według Hoppego istnieje szereg twierdzeń zawierających proste i fundamentalne prawdy na temat struktury rzeczywistości, których prawdziwość nie wymaga weryfikacji empirycznej. Próby ich weryfikacji wynikają z odwrócenia logiki poznania naukowego, według której „teoria *à priori* ma pierwszeństwo względem doświadczenia i koryguje doświadczenie”⁵.

Owe pewne twierdzenia Hoppe *implicite* dzieli na dwie grupy. Do pierwszej zalicza twierdzenia z zakresu logiki, matematyki i fizyki (np. „Dwa przedmioty

³ Tamże, s. 19.

⁴ Propozycja teoretyczna Hoppego nie jest, jak on sam podkreśla, nowa. Hoppe uważa się za kontynuatora przede wszystkim Ludwiga von Misesa oraz Murraya Rothbarda. W szerszym ujęciu twierdzi nawet, że jego interpretacje „odbiegają od obowiązujących powszechnie przekonań”, ale bynajmniej „nie są nowe, ani nie odbiegają od ogólnie przyjętych opinii. Jeśli przyjmie się [...] że aprioryczne: teoria społeczna i twierdzenia na tematy społeczne istnieją, to należy również oczekiwać, iż większa część tego rodzaju wiedzy jest stara i że postępy w dziedzinie teorii są nieznaczne i powolne. I tak jest rzeczywistość. Mimo że wnioski, do jakich dochodzę, mogą się wydawać radykalne lub skrajne, to jako teoretyk zajmuję stanowisko zdecydowanie konserwatywne. Stanowisko to należałoby umieścić w intelektualnej tradycji sięgającej co najmniej szesnastowiecznych scholastyków hiszpańskich i współcześnie znajdującej swój najpełniejszy wyraz w tak zwanej austriackiej szkole ekonomii — w tradycji czystej teorii społecznej uprawianej przez [...] Carla Mengera, Eugena von Böhm-Bawerka, Ludwiga von Misesa i Murraya N. Rothbarda”. Tamże, s. 28.

⁵ Tamże, s. 21.

nie mogą zajmować tego samego miejsca”; „Każdy przedmiot, który ma jakiś kształt, ma również wielkość”; „Jeśli A jest częścią B, a B jest częścią C, to A jest częścią C”; „ $4=3+1$ ”⁶. Analogiczne twierdzenia, o równie pewnym, niepodważalnym charakterze, można jego zdaniem znaleźć w rzeczywistości społecznej. Wymienia je w drugiej grupie: „Działanie ludzkie polega na celowym dążeniu do osiągnięcia pożądanego celu za pomocą ograniczonych środków”; „Nikt nie może celowo nie działać”; „Każde działanie ma na celu poprawę subiektywnego stanu jednostki”; „Ludzie wolą satysfakcję osiągniętą wcześniej od satysfakcji osiągniętej później”; „To, co jest konsumowane obecnie, nie może być skonsumowane ponownie w przyszłości”; „Konflikt interpersonalny jest możliwy wtedy i tylko wtedy, gdy dobra występują w niedostatku”⁷. Warto zauważyć, że twierdzenia te nie mają ściśle ekonomicznego charakteru. Są raczej zbieżne z prakseologicznym dziedzictwem Ludwiga von Misesa, którego Hoppe jest kontynuatorem.

Wyżej wymienione zdania są, jak pisze Hoppe, zdaniami o koniecznych, a nie przygodnych, faktach i zależnościach. Ta cecha sprawia, że nie wymagają one weryfikacji empirycznej, nie da się ich też obalić w oparciu o dane empiryczne. Są weryfikowalne, ale tylko w oparciu o inne, bardziej podstawowe twierdzenia teoretyczne⁸.

Preferencja czasowa

Wychodząc od tego typu zdań, Hoppe rozwija koncepcję preferencji czasowej: „Działający podmiot dąży zawsze do tego, żeby mniej zadowolający stan rzeczy zastąpić bardziej zadowolającym, co przejawia się tym, że preferuje większą niż mniejszą ilość dóbr. Ponadto zawsze bierze pod uwagę, kiedy plany na przyszłość będą zrealizowane, czyli zastanawia się nad tym, ile czasu potrzeba na ich urzeczywistnienie, oraz nad tym, jak długo określone dobro będzie istniało i służyło. A zatem przedkłada dobra wcześniejsze nad dobra późniejsze oraz dobra trwalsze nad dobra mniej trwałe. Zjawisko to nazywamy preferencją

⁶ Tamże, s. 20.

⁷ Tamże, s. 21.

⁸ Por. tamże, s. 23, przyp. 13.

czasową”⁹. W sercu apriorycznej teorii społecznej Hoppego jest zatem pewna koncepcja człowieka jako podmiotu działającego, człowieka pojmowanego w sposób ekonomiczny.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że teoria ta ujmuje tylko jeden wymiar życia ludzkiego, tj. działalność ekonomiczną, jednak ujęcie to jest w istocie fundamentalne dla wszystkich wymiarów, tak że właściwie należałoby mówić o ekonomii (albo prakseologii) jako nauce pierwszej wśród nauk o człowieku. W sensie filozoficznym koncepcja preferencji czasowej opiera się na podstawowych faktach determinujących biologiczne życie człowieka. Przekładając język ekonomiczny Hoppego na język antropologii filozoficznej widzimy człowieka żyjącego w przestrzeni i czasie, ograniczonego czasem, koniecznością zaspokajania potrzeb, uwarunkowanego faktem rzadkości dóbr. Człowiek, według Hoppego, wykazuje skłonność do poprawy swej sytuacji, zmiany „mniej zadowolającego stanu rzeczy” na „bardziej zadowolający”, kieruje się więc w pewien sposób zasadą przyjemności i przykrości. Człowiek dostrzega ograniczoność swego istnienia, a zatem ma wyraźną perspektywę przeszłości, terażniejszości, w której żyje i przyszłości. Dostrzega nie tylko, że on sam przemija, ale widzi również entropiczny charakter materii wokół siebie („jak długo określone dobro będzie istniało i służyło”).

Zasadniczą cechą apriorycznej teorii społecznej Hoppego jest — typowy dla szkoły austriackiej w ekonomii — indywidualizm metodologiczny. Podstawowym podmiotem tej teorii społecznej, działającym podmiotem — jak pisze Hoppe — jest jednostka, człowiek, indywidualium¹⁰. Przez pryzmat jej aktywności postrzega się zachowanie zbiorowości.

Preferencja czasowa jest zatem cechą jednostki polegającą przede wszystkim na wyborze dóbr terażniejszych ponad dobrami przyszłymi, uwarunkowanym faktem ograniczoności dobra, jakim jest czas. Preferencja czasowa, jak pisze Hoppe, może być różna w przypadku różnych osób analizowanych w różnych

⁹ Tamże, s. 32.

¹⁰ Widać to w szczególnej predylekcji Hoppego (podobnie jak Rothbarda) do prezentacji swoich argumentów przy pomocy historii Robinsona Crusoe. Indywidualizm metodologiczny to typowa cecha doktryn liberalnych, posunięta w przypadku libertarianizmu do skrajności.

momentach czasu, zawsze jednak ma wartość dodatnią¹¹. To uwarunkowanie czasem, a więc przemijalnością oraz faktami przyrodniczymi, tj. nietrwałością dóbr i koniecznością konsumpcji, określa możliwości działania jednostki. W przeciwieństwie do dość pojemnej i rozległej koncepcji racjonalności Misesa, podmiot działający Hoppego presuponuje przynajmniej jedną wartość, jaką jest z pewnością życie postrzegane jako lepsze niż śmierć (więcej dóbr niż mniej, konsumpcja niż brak konsumpcji itp.). Na uwagę w tym miejscu zasługuje, zakładane przez Hoppego *implicite*, przeciwstawienie rajy i rzeczywistości, w której żyjemy. Dominująca opinia z nostalgią rozpamiętuje życie człowieka w rajy, wyrażając w ten sposób pragnienie powrotu do tego niewinnego stanu. Na tym pragnieniu wyrosło wiele utopijnych przekonań, które głosiły możliwość realizacji rajy na ziemi. Hoppe wyraźnie nie zgadza się z utopijnymi wizjami ziemskiego rajy. Dla niego raj jest refleksem prawdziwej rzeczywistości, hipotetycznym stanem, niemożliwym do zrealizowania, niemającym w dodatku żadnych pozytywnych cech. Zrównuje niemal życie w rajy z „egzystencją na poziomie zwierzęcym”¹². Tylko bowiem w rajy nie byłoby potrzeby odkładania konsumpcji i gromadzenia kapitału, a tym przypisuje Hoppe szczególnie pozytywną wartość normatywną w swej teorii.

Czynniki warunkujące preferencję czasową dzieli Hoppe na zewnętrzne, biologiczne, osobiste i instytucjonalne. Czynniki zewnętrzne to te, które są niezależne od działającego podmiotu, na które człowiek nie ma żadnego wpływu, których nie może kontrolować. Należą do nich przede wszystkim zdarzenia naturalne. Drugą grupę tworzą czynniki biologiczne, które są podobnym, w praktyce niezależnym jak zewnętrzne, zespołem czynników. Hoppe czyni tutaj jednak interesujące założenie, że pozostaną one niezmiennie, niepodlegające manipulacji człowieka „w dającej się przewidzieć przyszłości”, nie wykluczając takiej możliwości. Ekonomista zarysowuje zmiany zachodzące w preferencji czasowej omawiając trzy etapy życia ludzkiego: dzieciństwo, okres dojrzały i starość. W pierwszym okresie dzieci mają wysoką preferencję czasową, ponieważ nie mają „wyobrażenia o długości życia człowieka”, nie rozumieją jeszcze,

¹¹ Por. tamże, s. 33.

¹² Tamże, s. 34.

że człowiek jest istotą śmiertelną, tzn. że jego czas ciągle się kurczy, a na końcu czeka go nieuchronna śmierć. Żyją niejako poza czasem, który wydaje się być im dobrem nieskończonym. Mając przed sobą tak nieograniczoną perspektywę czasową dzieci wolą dobra teraźniejsze od dóbr przyszłych, natychmiastową gratyfikację od gratyfikacji odroczonej¹³. To twierdzenie Hoppego potwierdza psychologia, a także doświadczenie ludzkie.

Z normatywnego punktu widzenia preferencja czasowa jest (albo może być) właściwa, czyli względnie najniższa, w okresie dojrzałości: „Gdy jednostka zdaje już sobie sprawę z tego, jaka jest przeciętna długość życia człowieka i rozumie, jakie możliwości wiążą się z produkcją jako metodą pośredniej konsumpcji, krańcowa użyteczność dóbr przyszłych wzrasta. Pojawia się motywacja do oszczędzania i inwestowania, wydłużają się okresy produkcji i zabezpieczenia”¹⁴.

W trzecim okresie życia ludzkiego, „gdy człowiek starzeje się i zbliża do kresu życia, jego stopa preferencji czasowej wzrasta. Krańcowa użyteczność dóbr przyszłych maleje, ponieważ przyszłości jest już niewiele. Maleją oszczędności i inwestycje, a wzrasta konsumpcja”¹⁵. Starość nie jest jednak powtórzeniem dzieciństwa w sensie ekonomicznym. Hoppe opisuje jedynie pewną zmianę nastawienia osoby starszej, które może zostać poddane korekcie za sprawą posiadania potomstwa. Choć życie jednostki kończy się, to jej perspektywa przyszłości może być dłuższa, jeśli związana będzie z „przedłużeniem” swego życia poprzez życie swoich dzieci. Chęć zapewnienia im środków do życia może wpłynąć na utrzymanie stopy preferencji czasowej starszej osoby na dotychczasowym, typowym dla wieku dojrzałego, poziomie.

Jeśli postrzegać koncepcję preferencji czasowej jako substytut koncepcji natury ludzkiej, to człowiek, można by powiedzieć, ma „z natury” wysoką preferencję czasową, co jest uwarunkowane przede wszystkim czynnikami biologicznymi, ograniczeniami systemu poznawczego w okresie młodości (nieograniczona perspektywa życia), a także starzeniem się i śmiercią (krótka perspektywa w starości). Czynniki te wyznaczają jednak jedynie pewne granice, w których jednostka może swobodnie określać swoją stopę preferencji czasowej,

¹³ Tamże, s. 36.

¹⁴ Tamże, s. 37.

¹⁵ Tamże.

przy czym jego względna wolność od dominującego wpływu czynników biologicznych jest w pełni możliwa tylko wtedy, gdy jest w wieku dojrzałym. Człowiek zatem jest ograniczony, zależnie od swego wieku, swoją biologiczną naturą, a przez to także czasem, w którym żyje, ale ostateczny kształt jego postępowania zależy jedynie od niego samego. Wydaje się zatem, że to czynnikom osobistym, psychologicznym, przypisuje Hoppe ostatecznie największy wpływ na zachowanie jednostki. To one stanowią istotę jego koncepcji preferencji czasowej.

Zróznicowanie preferencji czasowej na przestrzeni lat życia okazuje się nie tyle służyć opisowi zmienności ludzkich postaw w obliczu faktu, jakim jest zmienna ilość czasu jako dobra, co projekcji tego opisu na przynajmniej dwie możliwe, współwystępujące, wynikające z mniej lub bardziej osobistej decyzji, postawy: jedna wskazująca na niską, druga na wysoką preferencję czasową: „Jedni żyją tylko chwilą bieżącą i najbliższą przyszłością. Interesuje ich — tak jak dzieci — wyłącznie natychmiastowa albo prawie natychmiastowa gratyfikacja (...). Inni z kolei troszczą się tylko o przyszłość własną i swoich dzieci i, gromadząc oszczędności, chcą stale powiększać zasoby kapitału i trwałych dóbr konsumpcyjnych (...). Jeszcze inni czują, że stopa ich preferencji czasowej znajduje się gdzieś pośrodku między tymi skrajnościami. Mogą też odczuwać różną preferencję w różnych momentach życia i w związku z tym wybrać jeszcze inny sposób na życie”¹⁶. Teoria Hoppego nie jest zatem na pewno deterministyczna. Od osobistych decyzji zależy wybór sposobu życia. Jednym sposobem życia będzie skupienie się na zaspokajaniu potrzeb konsumpcyjnych, innym polegający na powstrzymaniu się od konsumpcji i gromadzeniu kapitału. Trzecia postawa jest w zasadzie wyrazem braku konsekwencji, być może zarazem najbardziej typową dla większości ludzi.

Zasadnicza opozycja między osobami czy nawet grupami wykazującymi niską i wysoką preferencję czasową jest z punktu widzenia metodologii odpowiednikiem Weberowskich typów idealnych. Stąd dopełnienie skrajności trzecim, pośrednim rozwiązaniem. Mamy zatem swoiste kontinuum, które wyznacza mniejszą lub większą wartość stopy preferencji czasowej. Ponieważ wysoka preferencja czasowa nie jest obojętna pod względem moralnym, a osobom, które

¹⁶ Tamże, s. 37–38.

wykazują taką preferencję, przypisuje się skłonność do patologii, można mówić, że, zdaniem Hoppego, niska preferencja czasowa wyznacza pewien standard moralny¹⁷, wzór do naśladowania, a tym samym jego teoria społeczna nie jest z pewnością wolna od wartościowania, pozytywistyczna, czego zresztą Hoppe w żadnym razie nie ukrywa. Przestępczość jest więc szczególnym przypadkiem potwierdzającym „złe” konsekwencje wysokiej preferencji czasowej.

Przestępczość w perspektywie koncepcji preferencji czasowej

Bez wątpienia w tej koncepcji skłonność do popełniania przestępstw jest wynikiem wysokiej preferencji czasowej. Chociaż idea Hoppego deklaruje się jako *wertfrei* w sensie metodologicznym, zdaje się sugerować wyraźnie zasadniczy podział socjo–psychologiczny, odzwierciedlający różnice w preferencji czasowej występujące między dziećmi a osobami dojrzałymi. To, co z powodzeniem opisuje zachowanie dzieci, daje się wprost odnieść do zachowań „niepoprawnych” w przypadku dorosłych. Ludzie dorośli mają, zdaniem Hoppego, wszelkie warunki psychologiczne do tego, żeby mieć niską preferencję czasową. Jednak z jakiegoś względu (o tym za chwilę) zdarzają się wśród nich przypadki osób o wysokiej preferencji czasowej. To właśnie te „duże dzieci” mają największe szanse być przestępcami.

Wysoka preferencja czasowa sprzyja jawnym patologiom społecznym, ale także zachowaniom, które moralnie są co najmniej dyskusyjne. Do tych ostatnich Hoppe zalicza lenistwo, lekkomyślność, brak solidności czy zwykłą głupotę i hedonizm¹⁸. Są to zachowania, które nie podlegają penalizacji, ale mogą, zdaniem ekonomisty, sprzyjać czy współwystępować z zachowaniami prze-

¹⁷ Zob. na ten temat Ł. Dominiak, *Hans–Hermann Hoppe i konserwatywne implikacje anarchokapitalizmu*, [w:] tegoż, Ł. Perlikowski, *Sprawiedliwość — tożsamość — racjonalność. Wybrane problemy filozofii polityki*, Toruń 2016, s. 108 i n.

¹⁸ „Osoby o takiej wysokiej preferencji czasowej będą miały skłonność do tego, by zostać włóczęgami, próżniakami, pijakami, ćpunami, marzycielami lub po prostu osobnikami niefrasobliwymi, starającymi się jak najmniej pracować, a jak najwięcej rozkoszować się każdym dniem”. H.–H. Hoppe, dz.cyt., s. 37–38.

stępczymi. Hoppe wydaje się tym samym zakładać istnienie pewnego wzorca moralnego, który uzasadnia prakseologicznie i ekonomicznie, bez odwoływania się do np. teorii cnót. Niewystępowanie wspomnianych negatywnych zachowań moralnych jest dla niego warunkiem efektywnej działalności ekonomicznej, ponieważ, jak pisze, „w celu uzyskania dochodu na rynku, trzeba się wykazać pewnym minimum zdolności planowania, cierpliwości, poświęcenia”¹⁹. Przystępstwa są więc rozwiązaniami „na skróty”. Zamiast wysiłku przestępca wybiera szybką satysfakcję ulegając w ten sposób emocjom, prostym, prymitywnym pragnieniom. Te ostatnie są w pewien sposób „dziecięce”, ponieważ zdradzają dominację naturalnych skłonności do szybkiego zaspokojenia, pozbawionych wpływu wychowania i edukacji, a także zmian w świadomości, które dokonują się wraz z dojrzewaniem. Jak pisze Hoppe, „najgroźniejsze przestępstwa, takie jak zabójstwo, napad, gwałt, rabunek, włamanie, nie wymagają (...) zdyscyplinowania. Agresor otrzymuje dotykálną i natychmiastową nagrodę, a poświęcenie — możliwa kara — jest sprawą przyszłości i nie jest pewne”²⁰.

Hoppe przywołuje badania empiryczne Edwarda C. Banfielda dla wzmocnienia socjologicznego znaczenia swoich ustaleń²¹. Według tych badań, postrzeganie czasu determinuje różnice między określonymi klasami społecznymi. Klasy wyższe są nastawione na przyszłość, lepiej zorganizowane, powściągliwe w realizacji swoich potrzeb, natomiast klasy niższe skupiają się na teraźniejszości, zaspokajaniu potrzeb tu i teraz. Przyczyną typowych dla niższej klasy patologii, jak chociażby przestępczość, jest wysoka preferencja czasowa, którą Banfield określa odmiennym horyzontem czasowym. Osoby o wysokiej preferencji czasowej są zainteresowane natychmiastową gratyfikacją, nie są w stanie odłożyć konsumpcji w przyszłość. Wysoka preferencja czasowa niejako psychologicznie tłumaczy ludzkie motywacje pokazując jej związek z patologicznymi zachowaniami. Bezpośrednią przyczyną, jak pisze Hoppe za Banfieldem, jest zaburzone postrzeganie przyszłości. Osoby skłonne do popełniania przestępstw żyją teraźniejszością, nie mają poczucia przyszłości. Ich „działaniami kierują impulsy”, nie są zdolne do samokontroli i samoopanowania. Przyczyny pato-

¹⁹ Tamże, s. 113.

²⁰ Tamże, s. 114.

²¹ Chodzi tu o pracę E. C. Banfield, *The Unheavenly City Revisited*, Boston 1974.

logii społecznych widzi zatem Hoppe przede wszystkim po stronie jednostek, wykluczając tym samym próby deterministycznej interpretacji ich genezy²².

Teoria społeczna Hoppego nie jest idealistyczna i nie zakłada możliwości wyeliminowania zjawisk patologicznych. Przeciwwstawienie klas społecznych, które mają niską preferencję czasową, tym, które mają wysoką preferencję czasową, nie wydaje się w myśli ekonomisty sugerować walki klas i chęci wyeliminowania „gorszych” przez „lepszych”. Koncepcja preferencji czasowej pozwala obiektywnie wyjaśnić przyczyny przestępczości, która w normalnych warunkach ma zawsze stałą, relatywnie niewielki poziom i jest wynikiem przede wszystkim — w normalnych okolicznościach — specyficznych cech osobowościowych czy psychicznych, a nie jest zdeterminowana sytuacją społeczną czy ekonomiczną. W ostatecznym rozrachunku wydaje się, że wybór drogi przestępczej jest wynikiem decyzji danej jednostki. Każdy człowiek dąży do zaspokojenia swoich potrzeb, zmiany sytuacji gorszej na lepszą, maksymalizacji użyteczności, ale jedni wybierają drogę pracy i produkcji, gromadzenia kapitału i odroczonej konsumpcji, inni postępują niezgodnie z prawem i niezgodnie z moralnymi prawami rynku, chociażby przywłaszczając sobie czyjąś własność (z uwagi

²² Hoppe cytuje następujący obszerny fragment z pracy Banfielda: „Jeśli [przedstawiciel klasy niższej] uświadamia sobie w ogóle istnienie przyszłości, to wyobraża sobie ją jako coś ustalonego, ustalonego przez los, wymykającego się spod kontroli: wydarzenia przytrafiają się jemu, a nie on sprawia, że mogą zaistnieć. Jego działaniami kierują impulsy, ponieważ albo brak mu wewnętrznej dyscypliny, by poświęcić satysfakcję terażniejszą dla przyszłej, albo brak mu poczucia przyszłości. Jest więc zupełnie pozbawiony prze-zorności (...) Pracuje tylko tyle, żeby przeżyć i wykonuje różne niewymagające przygotowania zajęcia, zmieniając jedną pracę na drugą i w żadną się głębiej nie angażując. (...) Nie dba o należące do niego rzeczy (...), nie dokonuje najdrobniejszych choćby napraw, toteż nawet nowe sprzęty w jego rękach szybko przestają działać. Ciało uważa za jeszcze jedną rzecz, »której można używać nie reperując jej«. H.–H. Hoppe, dz.cyt., s. 38, przyp. 21. Opatruje tę wypowiedź Banfielda następującym komentarzem, który warto przytoczyć *in extenso*: „Zjawisko typowe dla »niższej klasy«, takie jak rozbite rodziny, pozamałżeńskie kontakty seksualne, choroby weneryczne, alkoholizm, narkomania, przemoc, przestępczość, wysoki wskaźnik umieralności niemowląt, niska średnia długości życia, mają swoje źródło w wysokiej preferencji czasowej. Ich przyczyną nie są ani bezrobocie, ani niskie zarobki. Jeśli w ogóle występuje tu jakiś związek przyczynowo-skutkowy (...), to przebiega on w odwrotnym kierunku: trwałe bezrobocie i niskie zarobki są skutkami wysokiej preferencji czasowej”. Tamże.

na zasadę autowłasności leżącą u podstaw libertarianizmu, można tę uwagę odnieść także do zabójstwa²³). Czy owa ostateczna decyzja jest jednak arbitralna? Najwyraźniej nie, ponieważ szczególne znaczenie przypisuje Hoppe różnicom psychologicznym między ludźmi. Ten obraz rzeczywistości dopełnia ostatni czynnik mający wpływ na preferencję czasową. Jest nim czynnik instytucjonalny.

Proces decywilizacyjny i państwo jako przestępca

Do tego momentu analizowałem teorię przestępczości Hoppego w powiązaniu z jego koncepcją preferencji czasowej. Dotychczas nie wspominałem wiele na temat szerszego kontekstu, w jakim oba zagadnienia pojawiają się w myśli niemiecko-amerykańskiego ekonomisty. Tym kontekstem jest tzw. proces cywilizacyjny i jego odwrotność, którą ekonomista diagnozuje wraz z postępem rozrastającego się pod względem swych kompetencji państwa na przestrzeni kolejnych stuleci. Ponieważ problematyka ta jest właściwie *polityczną* stroną myśli Hoppego, a pozostałe dwa zagadnienia wydają się być z nią powiązane, również i one wydają się mieć silny wymiar doktrynalny. Strona normatywna i deskryptywna są u Hoppego trudne do jednoznacznego oddzielenia, dlatego zapewne w tym tkwi przyczyna braku popularności koncepcji preferencji czasowej jako narzędzia tłumaczącego genezę przestępczości wśród kryminologów, prawników i socjologów. By dopełnić obraz rzeczy, w niniejszym punkcie pokrótce omówię wspomnianą normatywną stronę myśli Hoppego, ponieważ w niej również pojawiają się zagadnienia związane z przestępczością.

Naturalnie wysoka preferencja czasowa, gdyby nie poddawać jej modyfikacji (przede wszystkim, jeśli nie wyłącznie, przez samych zainteresowanych), skazywałaby jednostki na życie w swego rodzaju stanie natury, a może nawet na zagładę. Warunkiem rozwoju cywilizacji jest zaistnienie tak zwanego procesu cywilizacyjnego, które to pojęcie Hoppe zapożycza od znanego socjologa Norber-

²³ Na temat zasady autowłasności w libertariańskiej filozofii politycznej zob. Ł. Dominiak, *Problem aksjomatyczności zasady autowłasności w filozofii politycznej libertarianizmu*, [w:] tegoż, Ł. Perlikowski, *Sprawiedliwość — tożsamość — racjonalność. Wybrane problemy filozofii polityki*, Toruń 2016, s. 65–84.

ta Eliasa, modyfikując je oczywiście do swoich potrzeb. Protagonistą „historii”, inicjatorem procesu cywilizacyjnego okazuje się być człowiek oszczędzający — inwestor, czyli ktoś, kto oszczędza i inwestuje, powstrzymując się od wydawania pieniędzy. Wzrost oszczędności musi przełożyć się na sytuację ekonomiczną jego oraz innych ludzi, u których musi dojść do spadku indywidualnej stopy preferencji czasowej. Skutkiem tego ludzie zyskają perspektywę dłuższego życia, zaczną stawiać sobie odległe cele, jednym słowem, jak pisze Hoppe, wkroczą w dorosłość. Inwestor uruchamia proces cywilizacyjny, dzięki któremu „on sam oraz osoby związane z nim bezpośrednio lub pośrednio przez sieć wymian dojrzejają, wyrastają z wieku dziecięcego, z barbarzyństwa, i wchodzi w dorosłość, w wiek cywilizacji”²⁴. Proces cywilizacyjny wydobywa ludzi z barbarzyństwa, czyni ich ludźmi cywilizowanymi, a ich życie przestaje być „krótkie, zwierzęce i nieprzyjemne”, staje się za to „dłuższe, bogatsze i wygodniejsze”²⁵.

Proces cywilizacyjny odbywałby się w sposób niezakłócony, gdyby nie występowały interwencje w akty zawłaszczania i produkcji (normalne sposoby powstawania własności). W momencie, gdy „pojawiają się akty naruszenia prawa własności (...), tendencja do zmniejszania się stopy preferencji czasowej [wynikająca z procesu cywilizacyjnego — Ł.Ś.] zostanie zakłócona, wstrzymana lub nawet ulegnie odwróceniu”²⁶. Prawa własności mogą zostać naruszone na dwa sposoby. Pierwszym z nich są przestępstwa przeciwko prawu własności, które są, według Hoppego, relatywnie mniejszym problemem od drugiej przyczyny zakłóceń, jaką jest interwencja państwa (rządu)²⁷. Omówmy najpierw skutki przestępczości „zwykłej”, a następnie skupmy się na przestępczości państwowej. Przestępstwa prowadzą do zmniejszenia się zasobu dóbr, które przynależą do pokrzywdzonego, a przez to wzrostowi ulega jego stopa preferencji czasowej. Co więcej, już pojedynczy akt przestępstwa może wywołać zmiany na rynku, konkretnie zmianę zachowań pozostałych jego uczestników. Poczucie zagroże-

²⁴ H.–H. Hoppe, dz.cyt., s. 40.

²⁵ Tamże, s. 41.

²⁶ Tamże, s. 45.

²⁷ Na temat różnicy między państwem a rządem w myśli libertariańskiej zob. Ł. Perlikowski, *Geneza państwa a geneza rządu jako problem filozofii politycznej libertarianizmu*, [w:] A. Wielomski, C. Kalita (red.), *O źródłach państwa i władzy politycznej*, Warszawa 2011, s. 184–197.

nia przestępczością prowadzić musi, jak pisze Hoppe, do wzrostu wydatków na bezpieczeństwo. Ludzie „budują mury i ogrodzenia, zakładają zamki i systemy alarmowe, wytwarzają lub sprowadzają broń, wykupują usługi ochrony i ubezpieczenia”, co z perspektywy ekonomii jest w gruncie rzeczy — w normalnej sytuacji — „marnotrawstwem”²⁸. Hoppe porównuje przypadki zwykłej przestępczości do zjawisk naturalnych, takich jak kataklizmy po to, by wskazać na ich tymczasowość, brak ciągłości i możliwość — przynajmniej częściowego — zapobiegania czy przeciwdziałania. Tymczasowość jest tu kluczową cechą, która ma odróżniać zwykłą przestępczość i kataklizmy naturalne od „zła”, jakie niesie ze sobą istnienie państwa. Po ustaniu zagrożenia „naturalnego” stopa preferencji czasowej może zacząć ponownie się obniżać, natomiast naruszanie praw własności przez rząd jako „przestępstwo ciągłe”²⁹ trwale zakłóca proces cywilizacyjny. „Cechą odróżniającą przypadki naruszenia prawa prywatnej własności przez rząd od przypadków takiego naruszenia przez przestępców jest to, że zarówno przedstawiciele rządu, którzy biorą w nich udział, jak i ogół społeczeństwa (a w rzadkich przypadkach także ofiary) uważają te działania za uprawnione. Dlatego w takich przypadkach ofierze nie wolno zgodnie z prawem bronić się przed takimi naruszeniami jej praw”³⁰. Różnica między „zwykłą” przestępczością przeciwko własności a przestępczością państwa sprowadza się zatem do tego, że przypadki pierwszej są w sposób naturalny postrzegane, jak zauważa Hoppe, jako „bezprawne lub niesprawiedliwe” zarówno przez pokrzywdzonego jak i resztę społeczności³¹. Co więcej, naturalne wydaje się wszystkim słuszne prawo ofiary nie tylko do samoobrony, ale również prywatnej kary lub przynajmniej domagania się odszkodowania. Tak jednak nie jest w przypadku agresji ze strony państwa, która odbywa się w sposób legalny.

²⁸ H.-H. Hoppe, dz.cyt., s. 46.

²⁹ Dla formalności warto dodać, że tzw. przestępstwo państwa jest przestępstwem tylko z punktu widzenia etyki libertariańskiej, nie jest nim na pewno w znaczeniu prawa pozytywnego (np. kodeksu karnego danego państwa). Być może lepiej byłoby więc mówić o naruszeniu uprawnień lub o agresji, ale zachowanie pojęcie przestępstwa pozwala dostrzec oczywistą spójność teorii Hoppego.

³⁰ Tamże, s. 47.

³¹ Tamże, s. 45.

Przestępstwo państwa w postaci naruszania praw własności jest typowym libertariańskim argumentem przeciwko instytucji państwa. To właśnie państwo jest czwartym czynnikiem instytucjonalnym wpływającym na preferencję czasową. Przestępcze (oczywiście nie w znaczeniu nielegalności) działania państwa powodują wzrost stopy preferencji czasowej: „naturalna skłonność ludzi do budowania i powiększania zasobów kapitału oraz dóbr konsumpcyjnych trwałego użytku, a także tendencja do coraz większej dalekowzroczności i wyznaczania sobie coraz bardziej dalekosiężnych celów może zostać nie tylko zatrzymana, lecz także odwrócona i zamieniona w proces decywilizacyjny: osoby dotychczas roztropne i oszczędne staną się pijakami i marzycielami, dorośli staną się dziećmi, ludzie cywilizowani barbarzyńcami, producenci kryminalistami”³². Narzędziem decywilizacyjnym państwa jest redystrybucja, która polega na odbieraniu efektów pracy producentów i transferowaniu ich do nieproducentów, czyli od tych, którzy płacą podatki do tych, którzy jedynie je konsumują. Zdaniem Hoppego już samo prawodawstwo podporządkowane zasadzie redystrybucji dóbr skazane jest na zwiększający się stopień niepewności: „Prawo przestaje być niezmiennie, a więc przewidywalne; zaczyna podlegać zmianom i staje się nieprzewidywalne. To, co dziś jest zgodne z prawem, jutro może być z nim niezgodne, i odwrotnie”^{33 34}. Skutkiem tego jest ogólny wzrost preferencji czasowej, preferowanie konsumpcji, szybkiej gratyfikacji, myślenia w kategoriach teraźniejszości. To wszystko, jak twierdzi Hoppe, musi prowadzić do wzrostu przestępczości. Zmienność prawa, jego nadprodukcja, prowadzi do wzrostu preferencji czasowej i przestępczości. Redystrybucja, zdaje się twierdzić Hoppe, wbrew temu, co obiecuje, w istocie utwierdza istniejące patologie społeczne i sprzyja powstaniu kolejnych. Logika państwa jest jednak taka, że przezwyciężenie tego zjawiska jest niemożliwe, jest ono wpisane w istotę państwa.

³² Tamże, s. 50.

³³ Tamże, s. 69.

³⁴ Podobne uwagi zawiera m.in. praca B. Leoni, *Wolność i prawo*, tłum. J. Stawiński, Warszawa 2016.

Podsumowanie

W niniejszym rozdziale próbowałem wypreparować neutralną politycznie teorię przestępczości Hoppego od politycznej strony jego myśli. Częściowo to zadanie zostało zrealizowane z powodzeniem. Teoria Hoppego dobrze tłumaczy ekonomiczne motywacje ludzi wkraczających na ścieżkę przestępstwa. Chociaż trudność w recepcji może sprawiać jej antypaństwowy wymiar, to jako teoria „ograniczona” powinna spotkać się z zainteresowaniem prawników, kryminologów i politologów. Jej zaletą jest na pewno to, że pozwala spojrzeć na jednostkę w sposób zindywidualizowany, niedeterminujący jej działań strukturą, w której ona funkcjonuje. Hoppe wprawdzie przedstawia państwo skrajnie negatywnie, ale wybiórcze wykorzystanie teorii preferencji czasowej w odniesieniu do przestępczości mogłoby skłonić do odpowiedniej modyfikacji preferencji czasowej czy to w wymiarze ogólnopaństwowym, czy to w procesie edukacji (poprzez wychowanie). Takie zastosowanie teorii Hoppego będzie oczywiście zawsze doraźne i nieco ułomne. Jednak założenia prowadzące do odrzucenia państwa są w koncepcji preferencji czasowej właściwie nieobecne, w „najgorszym” razie milcząco zakładane, a sama koncepcja wydaje się dość dobrze wyjaśniać przyczyny przestępczości „zwykłej”.

Bibliografia

- Banfield E. C., *The Unheavenly City Revisited*, Boston 1974.
- Dominiak Ł., *Hans-Hermann Hoppe i konserwatywne implikacje anarchokapitalizmu*, [w:] Ł. Dominiak, Ł. Perlikowski, *Sprawiedliwość — tożsamość — racjonalność. Wybrane problemy filozofii polityki*, Toruń 2016.
- Dominiak Ł., *Problem aksjomatyczności zasady autowłasności w filozofii politycznej libertarianizmu*, [w:] Ł. Dominiak, Ł. Perlikowski, *Sprawiedliwość — tożsamość — racjonalność. Wybrane problemy filozofii polityki*, Toruń 2016.
- Hoppe H.-H., *Demokracja — bóg, który zawiódł: ekonomia i polityka demokracji, monarchii i ładu naturalnego*, tłum. W. Falkowski, J. Jabłecki, Warszawa 2006.

- Hoppe H.-H., *Ekonomia i etyka własności prywatnej: studia z zakresu ekonomii politycznej i filozofii*, tłum. K. Nowacki, Warszawa 2011 (wyd. 2: 2016).
- Hoppe H.-H., *Krótką historia człowieka: libertariańska rekonstrukcja postępu i upadku*, tłum. Ł. Dominiak, Warszawa 2015.
- Hoppe H.-H., *Teoria socjalizmu i kapitalizmu: ekonomia, polityka i etyka*, tłum. P. Nowakowski, Wrocław 2015.
- Hoppe H.-H., *Wielka fikcja: państwo w epoce schyłku*, tłum. K. Nowacki, Warszawa 2014.
- Leoni B., *Wolność i prawo*, tłum. J. Stawiński, Warszawa 2016.
- Perlikowski Ł., *Geneza państwa a geneza rządu jako problem filozofii politycznej libertarianizmu*, [w:] A. Wielomski, C. Kalita (red.), *O źródłach państwa i władzy politycznej*, Warszawa 2011.